

O kobietach...
wojny, mitologii,
muzyki
i czasów
współczesnych

WYDANIE 1

2022/2023

KONOPA PRESS

REDAKCJA

H.KUZIA

I.RUTKOWSKA

A.KLIMCZAK.

A.SZAŁKOWSKA

J.MIŁĘK

J.GOSIEWSKA

J.KRZEKOWA

K.CHMIEŁOWSKA

L.BARON

L.KUCHAROWSKA

M.GÓRAL

M.LESISZ

M.NICER

M.GROCHULSKA

R.BORUTA

S.BŁADON

POD OPIEKĄ

PROF. B. RUTKOWSKIEJ

ORAZ PRZY WSPARCIU

PROF. A. NĘDZI

I PROF.E. INDYKI

Nasza szkoła obchodziła w październiku dzień patronki – Marii Konopnickiej,

Słowem wstępu...

pisarki, nowelistki, publicystki, działaczki niepodległościowej i sufrażystki.

A... no i KOBIEITY.

Kim jest dla ciebie kobieta? Kobieta to temat rzeka. Kobiety są obecne w naszym otoczeniu – to pani w autobusie, nauczycielka, ekspedientka, lekarka, urzędniczka. Kobieta kojarzy się z rodziną – mamą, babcią, siostrą, córką, ciocią. Kobieta jest twoja najlepsza przyjaciółka, dziewczyna, ukochana.

To bohaterka powieści, nowel, filmów i wierszy. Natchnienie poetów i przekleństwo nie-szczęśliwie zakochanych. To opiekunka ogniska domowego i ambitna, świetnie wykształcona robiąca karierę pani menadżer.

Choć kobiety zawsze stanowiły ponad połowę społeczeństwa, to dopiero w ostatnim stuleciu, po długiej walce, uzyskały, w większości państw europejskich, prawa równe mężczyznom.

Niestety nawet dzisiaj jest jeszcze wiele miejsc na świecie, gdzie kobiety muszą walczyć o prawo do nauki, pracy, decydowania o sobie i swoim życiu.

Pierwsze wydanie gazetki poświęcamy właśnie im... kobietom.

Redakcja

UDZIAŁ KOBIEĆ W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Myśląc o kobietach podczas pierwszej połowy XX wieku, sądzimy, iż ich największą rolą było zajmowanie się domem w czasie nieobecności męża, co nie jest do końca prawdą. W starożytności rola kobiet była bardzo ograniczona, w większości krainach geograficznych nie były uznawane za obywateli, mimo spełniania wszystkich wymagań z wyjątkiem tego, że obywatelem mógł być jedynie dorosły mężczyzna. Jednakże w Sparcie, mieście-państwie znanym ze swojego surowego wychowania, przejmowały obowiązki mężczyzny na czas jego służby w wojsku. Uważano, iż należy dbać o rozwój fizyczny Spartianek, aby mogły rodzić silnych wojowników. Pozwalano im również na udział w sportowych zawodach, co nie miało miejsca w innych częściach Grecji. Z czasem zaczęto doceniać kobiety i widzieć je nie tylko jako matki, ale też jako żołnierki. Otrzymały więcej praw, w tym prawa polityczne, choć stosunkowo późno.

Cd na str.2



W Polsce był to rok 1918, kiedy otrzymały prawa do wyboru do sejmu.

Warto wspomnieć, że jednymi z takich kobiet były nasze Polki – powstała organizacja Przysposobienie Wojskowe Kobiet, która była dowodzona przez samą Marią Witek, pierwszą polską kobietą-generał brygady. Wśród pilotów znajdowała się podążająca a karierą swego ojca, który był znanym generałem, Janina Lewandowska, natomiast Marianna Cel należała do członków oddziału partyzanckiego Dobrzańskiego.

Wbrew pozorom takich kobiet było więcej niż się mówi. Wiele z nich działało jako bojowniczką ruchu oporowego, między innymi Zofia Kossak-Szczucka, która była członkinią Żegoty, organizacji pomagającej Żydom w czasach Holocaustu. W czasie II wojny światowej kobiety stałe pracowały w fabrykach, brały czynny udział jako maszynistki, strażacy, konduktorzy czy pielęgniarki. W tymże okresie zaczęto je przyjmować w takich zawodach jak inżyniera, która była wtedy uważana za „męski” zawód. Często zatrudniano je jako kierowcy, chociażby straży pożarnej.

Nie zapomnijmy o ich wielkich czynach, nie pozwólmy pamięci wygasnąć przez nasz przyzmat.



A. SZĄLKOWSKA

Cześć i chwała bohaterce! Historia Emilii Plater.

Mundur i szabla nie tylko dla mężczyzn, czyli krótka historia Emilii Plater. Emilia Plater urodziła się w 1806 roku w Wilnie. Jej dzieciństwo nie było usłane różami, ponieważ w 1815 roku jej rodzice się rozstali i wraz z matką udała się do Liksna, gdzie mieszkali krewni jej ojca.

Emilia już będąc dzieckiem marzyła o walce za Ojczyznę. Wraz ze swoimi kuzynami i braćmi ćwiczyła jazdę konną, fechtunek i strzelanie. W listopadzie 1830 roku w Warszawie wybuchło powstanie, a w grudniu mieszkańcy Wilna dowiedzieli się o tym. Gdy oddziały polskie wyparły wojska rosyjskie z Rosień, był to dogodny moment na rozpoczęcie walk powstańczych na Litwie. W marcu 1831 roku dochodzi tam do starć Polaków z Rosjanami. Emilia wraz ze swoją przyjaciółką Marią Prószyńską przyłączyły się do oddziałów wcześniej uformowanych przez nią i jej braci. Rozpoczęli marsz na Dyneburg. Zdobywali kolejne miasta i wsie, gdzie zachęcali ochotników by wstępować w szeregi powstańców. Walczyli odważnie i z oddaniem.

Niestety w kwietniu 1831 ponieśli duże straty i zdobycie Dyneburga nie powiodło się. Emilia przeszła do oddziału Cezarego Platera, potem przeniosła się do oddziału Karola Załuskiego, który był jednym z dowódców powstania na Litwie. Po porażce w bitwie pod Prestowianami w maju 1831 roku, dołączyła do oddziałów Konstantego Parczewskiego. W czerwcu 1831 miała okazję zobaczyć gen. Dezyderego Chłapowskiego, który mianował ją kapitanem i pozwolił dowodzić 25 pułkiem piechoty liniowej. Pod koniec czerwca walczyła w zaciętych i ważnych bitwach m.in w obronie Kowna.

W lipcu dowództwo polskie podjęło decyzję, aby podzielić siły wojsk polskich na 3 korpusy. Emilia od tego czasu była pod dowództwem gen. Chłapowskiego. Niestety on złożył broń i udał się do Prus Wschodnich by zostać tam internowany. Uznała to za upokorzenie, dlatego chciała kontynuować walkę. Razem z Cezarym Platerem i Marią Raszanowiczówną, którą wcześniej poznała próbowali przedostać się do Warszawy.

Niestety podczas ich wędrówki, poważnie zachorowała. Zatrzymała się w Justianowie i ukrywała się tam pod zmienionym nazwiskiem. Była już bardzo wyczerpana chorobą i leżała w łóżku. Nie mówiono jej nawet o tym, że 8 września skapitulowała Warszawa, a październiku powstanie już upadło. Zmarła w grudniu 1831 roku. Była postacią znaną i inspirującą poetów i pisarzy, a nawet filmowców. Jej historia przybliżała pojęcie poświęcenia i patriotyzmu podczas innych ważnych wydarzeń z dziejów Polski.



M.NICER

PERFUMY MŁODOŚCI

Czy kobieta znaczy „praca”?
 Niczym wół się nieraz trzusi,
 podążając według zasad
 nie dla ludzi, nie dla ludzi!

Człowiek – serce,
 umysł – dusza.
 Nie potrzeba wiatru, wody,
 taka siła gład rozkrusza.

Siła głosu, siła wiary,
 walki, zaufania, męstwa.
 Z krokiem w przyszłość,
 jako element zwycięstwa

i wygranej w walce pokoju
 o języka brzmienie,
 aby równość spełniła
 skryte me marzenie...

W kwiatach jest on,
 niech więc się stanie i ona!
 Taką samą rolę pełniąc,
 wreszcie szczerze doceniona.

Drobną kwestię wspominając
 dla dobra ogółu edukacji.
 Cierń z języka wyciągając,
 wychowując bez owacji

Juka



Pełna pytań kobieta Rocka

Myślisz Rock & Roll – widzisz szaleństwo na scenie.

Myślisz Rock & Roll – słyszysz pozornie spójny chaos, który
 mierzi Ci włosy na głowie, wrywa Twoje ciało do tańca, a
 w dodatku przyprawia je o gęsią skórę.

Myślisz Rock& Roll – czujesz jak twoja klatka piersiowa
 pulsuje do rytmu muzyki, której głośność cię przeszywa.

Obrazami tych myśli zazwyczaj są faceci. W głowie kłębią
 się postacie tak rozpoznawalne, że ich sylwetki widzisz z
 zamkniętymi oczami. Od Elvisa, po Jaggera. W odłamie
 świadomości dociera do ciebie roszczeniowy Ozzy, który na
 scenie wbija zęby w nietoperza. Cobain z tłustymi włosami,
 w potarganym swetrze i papierosem w ustach, które otacza
 trzydniowy, niechlujny zarost.

Co z Lennonem spacerującym nago? A Bowie z piorunem
 na połowie twarzy? Bowie w śmiesznych ciuszkach, ni to
 damskich, ni męskich, często w makijażu. Dlaczego
 kobietę na scenie reprezentuje mężczyzna? Dlaczego
 musi charakteryzować się na płęć żeńską? Gdzie
 wtedy jest kobieta? Żona, dziewczyna?

W domu.

Dlaczego rozwijając kult rocka tak bezwstydnie pomi-
 neliśmy kobiety? To pytanie wynika tylko z tego, że
 kiedy myślę rock, nie widzę kobiety – a powinnam.
 Joan Jett, Kora, Courtney Love, Stevie Nicks, to one
 zrewolucjonizowały damską scenę muzyczną rocka.
 To klasyki, które znamy my, nasi rodzice, panie w
 sklepie, autobusie czy w szkole.

Różnice między kobietą, a mężczyzną widzimy gołym
 okiem, ale tu chodzi o sceniczność. Kobieta scenicz-
 na jest dla mnie definicją lirycznej głębi i nie chodzi tu
 o głos. Zamiast śpiewać o tym, jak tragiczne jest życie
 mężczyzny, o samobójstwach czy o postrzeganiu płci
 przeciwnej jako czysty seks.



Ona wychodzi na scenę. Ona ocieka perfumami, potem i lakierem do włosów.

Na słuchacza kapią emocje, właśnie ta głębia. Szokująco w stosunku do mężczyzny muzyka kobiety nie skupia się na imprezie, sprzedajnych seksualnych detalach czy nie ma na celu rozniesienia pogo pod sceną.

Muzyka kobiety to przekaz wszelkiego rodzaju w najczystszej, dziewiczej wręcz postaci.

Artystka taka ubiera problemy życia codziennego w adekwatną melodię – czasem buntowniczą, czasem po prostu smutną – i podaje nam swój utwór na srebrnej tacy jak kawałek tortu, którego nie możemy przestać w sobie wpychać.

To Courtney Love, która sprzeciwia się przewagi przewadze jednej płci nad drugą (cyt. „Kill the family, Save the Son”), to Mitski, która przyznaje, że z samotności wsłuchiwała się w dźwięki ulicy, by uniknąć szaleństwa.

To Fiona Apple płacząca przy pianinie wyśpiewując nagą prawdę o miłości w uzależnieniu, które jest gloryfikowane u przeciętnej gwiazdy sceny rocka, oczywiście płci męskiej. Bo to przecież normalne, że taka gwiazda wychodzi na scenę zupełnie naćpana tracąc kontrolę i kontakt ze światem rzeczywistym, jak przykładowo Syd Barrett.

Sednem tej historii. Słodkiej, ckiej, nieprawdziwej, feminazystycznej – odbierz to jak chcesz – jest to, że powinniśmy otworzyć się na twórczość kobiet. Pomijając atrakcyjność czy trendy. Zasłuchiwać się. Dawajmy się pochłonać.

Kobiety też mają nam dużo do zaoferowania.

My też dorosłyśmy

H.KUZIA

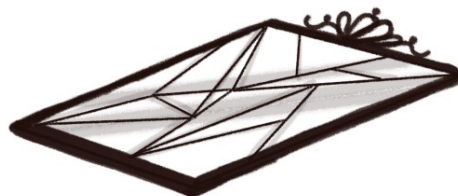
SEKSIZM NASZYCH CZASÓW

Źródła definiują seksizm jako uprzedzenie lub dyskryminację ze względu na płeć, wiąże się to z ideologią, która zakłada, że jedna płeć jest gorsza od drugiej.

Jest on zauważalny już od wielu lat, jednak problem, jaki on stanowi, jest często niwelowany. Większość czasu, gdy myślimy o seksizmie, uważamy, że dotyczy on tylko kobiet, jednak jest to jak najbardziej mylne stwierdzenie.

Seksizm dotyka nas wszystkich i jest bardzo krzywdzący dla kobiet, mężczyzn, ale też dla osób, które się nie identyfikują z żadną z tych płci.

Problemem, o którym chyba słyszymy najczęściej, jest niesprawiedliwość w miejscu pracy. W wielu przypadkach, kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni, ale też w trakcie rozmowy o pracę, posiadając te same umiejętności, są uważane za



Często mają również mniejsze szanse na awans, ze względu na to, że wielu pracodawców zakłada, że kobieta zaraz może zajść w ciążę i pójść na urlop macierzyński, zostawiając firmie dodatkową osobą do utrzymania. Jednak nie tylko płeć żeńska boryka się z problemami w miejscu pracy. W 2012 r. francuski Państwowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych przedstawił raport, w którym opisano, że mężczyźni zdecydowanie częściej niż kobiety, są narażeni na uciążliwe i trudne warunki pracy, takie jak praca na nocną zmianę czy wykonywanie czynności, które mocno obciążają różne mięśnie.

Płeć męska jest również nieraz narażona na działanie różnych substancji toksycznych. Problem, który teraz opiszę, w mojej opinii, dotyczy tylko kobiet, a jest nim podział obowiązków domowych.

Już od najmłodszych lat dziewczynki spędzają więcej czasu na pomaganiu rodzicom w domu niż chłopcy. Niestety często z góry jest założone, że to kobieta będzie wykonywała prace takie jak pranie, sprzątanie czy gotowanie. Jest to związane z obraźliwymi stereotypami i w jakimkolwiek stopniu nie powinno być akceptowane w społeczeństwie. Nawiązując do poprzedniego przykładu, chciałabym też zwrócić uwagę na nakierowywanie na akceptację tych stereotypów, jakie pojawiają się już w dziecięcym wieku.

Częstym prezentem dla dziewczynek są takie przedmioty jak domki dla lalek czy przenośne kuchnie, które już od samego początku ukierunkowują je do pozostawania i zajmowania się domem. domem.

Z kolei chłopcy dostają zabawki takie jak samochodziki czy „warsztaty małego mechanika”, które z kolei profilują ich na opuszczanie domostwa.

Problemem, który tym razem dotyczy mężczyzn, jest niesprawiedliwy wymiar sprawiedliwości, brzmi śmiesznie, ale niestety jest to prawda. Badacze i badaczki z Francji, po tym jak porównali ok. 1200 sankcji wobec oskarżonych wszystkich płci, doszli do wniosku, że w stosunku do kobiet częściej są orzekane uniewinnienia, a sprawie cięższych przestępstw – kara, jest o wiele łagodniejsza niż w przypadku mężczyzn.

Także przy przyznawaniu opieki nad dziećmi, płęć męska jest często pomijana i dyskryminowana.

Seksizm bardzo często pojawia się też w języku. W dalszym ciągu wiele form określających stanowiska dyskryminuje drugą płeć. Przykładowo, zawody takiej jak profesor, kierowca, adwokat, przedszkolanka czy niania. Kobiety skarżą się też na dyskryminujące określenia funkcji samorządowych, np. wójt, burmistrz czy sołtys, a przecież są to stanowiska coraz częściej obejmowane przez kobiety. Stworzenie form płciowo neutralnych naprawdę nie jest niemożliwe, ale musimy chcieć to zrobić.

Oczekiwania społeczne są też niejednokrotnie akceptowane, mimo tego jak krzywdzące są. Od mężczyzn oczekuje się wysportowanej sylwetki, dwóch metrów wysokości, ale też nieokazywania w jakimkolwiek stopniu emocji. Ile razy musimy usłyszeć tekst „chłopaki nie płaczą”, żeby zrozumieć, że jednak płaczą i nie ma w tym nic złego. Tymczasem kobiety nieustannie słyszą „zawsze musisz mieć makijaż, doskonałe ciało, ładnie wyglądać, w przeciwnym razie jesteś skazana na niewidzialność”. Zakłada się, że fizyczne piękno, jest jedynym atrybutem, który umożliwia kobietom zaistnienie w społeczeństwie.

Takie stwierdzenie sprowadza rolę społeczną kobiety do roli uwodzenia, podważa jej poczucie bezpieczeństwa i miłość własną.

Ostatnia rzecz, która najbardziej dotyka nas, nastolatków, to etykieta stroju w szkołach, potocznie znana jako „dress code”. Jest obraźliwy nie tylko dlatego, że ogranicza naszą możliwość wyrażania siebie, ale też najczęściej dotyczy tylko tego czego dziewczyny nie mogą nosić, nie mówiąc nic o stroju chłopców. „Dress code” często jest argumentowany tym, że strój dziewczyn „może rozpraszać chłopców”, pokazując w ten sposób, że lepiej kazać całej płci żeńskiej zakrywać ich w pełni normalne ciała niż nauczyć chłopców odpowiedniego zachowania. Etykieta stroju zmusza nas do zaakceptowania seksistowskiego uprzedmiotowienia, ale także sprawia, że wstydzimy się naszego własnego ciała. Seksizm często jest niezauważalny, a jego temat często pomijany. Przyjmuje on formy, które zostały zaakceptowane przez społeczeństwo, choć nigdy nie powinny.

Powodem, dla którego napisałam ten artykuł, jest fakt, że uważam, że jeśli nie obudzimy się teraz, to nie obudzimy się nigdy.

TERAZ jest czas na to, aby zaakceptować fakt, że wszyscy jesteśmy sobie równi.

M.LESISZ

AT FIRST SIGHT...

At First Sight

When you look at me

What is it that you see first?

It is the two letters, the infamous “

sitting there just before my name,

Or rather, the way my shoulders are squared,
knuckles gone white,

a determined glint in the eye?

Is it the curl of the skirt,

the floral pattern on my dress

Or the issue I’m desperately seeking to address?

Do you have the patience

to let the action speak for itself,

Or are you in a rush to focus on who I am?

Do you see the human

Before the woman?

A.B.C



KOBIETY W MITOLOGII

Nie mam zielonego pojęcia na której to będzie stronie, ale pewnie już wiadomo, że tematem miesiąca są kobiety. A ja wybierając temat nie zastanawiałam się długo i teraz jestem skazana na kobiety w mitologii. Pisząc poległam na wiedzy, którą już mam i prawdopodobnie za pięć linijek mnie to zgubi, ale spróbuję i skupię się na mitologii starożytnych Greków. Rozważając ten temat mam dwa wyjścia: albo opisywać jak bardzo patriarchalne było wtedy społeczeństwo, przez co kobiety były traktowane bardziej jak rzeczy niż ludzi, albo skupić się na boginiach - pięknych, nieśmiertelnych, walecznych i po prostu boskich. I jako, że jest jesień i większość dnia to noc (czy to nie oksymoron?) to nikt nie powinien być dołowany, bo już sama natura to robi (zdanie dedykowane ludziom na rozszerzonej biologii). Więc pocieszymy się przynajmniej pięknem, witalnością i siłą bogiń i czerpmy z nich inspiracje na dalsze życie. Nie napiszę o wszystkich, tylko o tych, które lubię, ale rozpocznę od tej najbardziej irytującej.

Hera była boginią kobiet i żoną Zeusa. Przesadnie zwracała uwagę na swój wygląd i nie lubiła jak któraś uważała się za piękniejszą. Bardzo ludzkie podejście i ciężko się przyznać, ale łatwe do wyobrażenia. Uwielbiała komplementy tak samo bardzo jak nie lubiła Heraklesa, który został nazwany na jej cześć. Cudowna macocha. W Iliadzie była nazywana krowiooką, bo miała duże, brązowe oczy. Nie chce wnikać jak na to wpadli. W prezencie ślubnym dostała drzewo ze złotymi jabłkami. Tak teraz myślę, czy gdyby Hera żyła dzisiaj to czy miałaby iPhone'a jako swoje złote jabłko?

Atena wyskoczyła z głowy Zeusa i była jego ulubienicą. Spół bardzo oryginalny, tak mądry, że Atena została boginią mądrości. Była niezależną dziewczyną, którą bardzo lubili filozofowie - starzy mężczyźni, którzy dużo myśleli. Ale zawsze jest jakieś „ale” więc jednak jej tak nie lubili, bo była też

boginią strategii wojennej, a starzy dużo myślący mężczyźni nie lubią wojny. Była takim mądrym Aressem. Nie lubiła przegrywać, a jak raz przegrała z Arachne w poedyndu na haft to zamieniła ją w pająka. Morał z tego taki, że mądre dziewczyny i pająki nie lubią się.

Artemida bogini łowów, lasu, zwierząt i takich dzikich rzeczy. Była bliźniaczką Apolla, urodziła się pierwsza, a potem pomogła mamie urodzić własnego brata. Wzór skróconego mnożenia pewnie też wtedy umiała. Po-przysięgła wieczne dziewictwo, a jak taki jeden podglądał ją w kąpiel, to zamieniła go w jelenia i poszczała jego psami. Umarł. Nie bierzcie z niej przykładu, jeśli chodzi o stosunek do chłopców. Czasem też bym chciała tak się odgryźć, ale trzeba szanować słabszych.

Afrodyta miała męża i kochanka. To chyba tłumaczy, dlaczego została okrzyknięta boginią miłości i piękna. Narodzona z piany morskiej, dziecko żywiołów wody i powietrza to moja ulubiona bogini. Jest świadoma swojego wdzięku, promieniuje kobiecością i zna prawdę o miłości we wszystkich jej odcieniach. Jest właścicielką jabłka „dla najpiękniejszej” (następna wielbicielka jabłek) i to ona wywołała wojnę trojańską. Ale o tym nie-wszyscy wiedzą, więc sza.

Na koniec Persefona, która przyczynia się, opadu liści na jesień. Zerwała nieodpowiedni kwiat przez co została porwana i zmuszona do ślubu z Hadesem.

Słabo, pamiętajcie więc dziewczyny, żeby odpowiednio dobierać swoje kwietne bukiety.

M. GÓRAL

NIE dla stereotypów o kobietach

Czym tak naprawdę jest kobiecość?

Kobietom, niezależnie od wieku, bardzo często narzuca się pewne normy. Słyszymy mnóstwo komentarzy na temat naszego wyglądu, ubioru, czy zachowania. W świecie panuje przekonanie, że kobieta musi pasować do wykreowanego przez społeczeństwo szablonu, a jeśli do niego nie pasuje, to jest mniej ważna i nieatrakcyjna. Jest to w stu procentach nieprawda! Ile razy zdarzyło ci się usłyszeć „dziewczynie nie wypada się tak zachowywać” albo „kobieta powinna mieć długie włosy”?

**Zastanów się,
Jakie stereotypy Cię otaczają?
Jesteś sobą dla innych, czy dla siebie?**

Świat w którym żyjemy wciąż pełny jest stereotypów, które bardzo często są krzywdzące i zmuszają nas do refleksji, czy aby na pewno nie powinniśmy zrobić czegoś, co w oczach społeczeństwa pokazałoby nas jako bardziej kobiece. Odpowiedź brzmi nie. Każdy posiada swoją własną definicję kobiecości i postrzega ją w inny sposób. Nie ma w tym nic złego, a jest to wręcz coś pięknego.

Wszystkie dziewczyny, z tatuażami jaki i bez nich, z długimi czy krótkimi włosami, w spódniczce czy w spodniach, mogą czuć się tak samo kobiece. Niektóre uwielbiają chodzić na zakupy, a dla niektórych jest to męczące i nie czerpią z tego żadnej przyjemności. Niektóre bardzo często chodzą w szpilkach, a inne wybierają buty z płaską podeszwą.

To, że stereotyp nie sprawdza się u danej osoby nie oznacza, że jednocześnie została ona pozbawiona prawa do bycia pewną siebie kobietą. Bardzo często kobiety traktowane są jako te słabsze. Jeśli ktoś nie radzi sobie za kierownicą, słyszymy „to pewnie baba je-dzie” lub gdy w szkole trzeba przenieść coś ciężkiego, z ust nauczycieli pada zdanie „potrzebuję paru silnych chłopców”.

Takie teksty sugerują, że dziewczyna nie jest w stanie podołać wyzwaniom codziennego życia, podczas gdy w rzeczywistości może robić dokładnie to samo, co mężczyzna.

Jednocześnie udowadnianie, że potrafi wykonać te czynności, nie odbiera jej ani trochę kobiecości, a nawet może ją podbudować.

Podsumowując, powinniśmy zadać sobie pytanie „Co sprawia, że czuję się kobieco?”.

To poczucie jest zarezerwowane dla nas samych. Tylko ty sama możesz stwierdzić, kiedy czujesz się najlepiej – **nie stereotyp**.

L.KUCHAROWSKA

SUFRAŻYSTKI, MATKI WOLNOŚCI I FEMINIZMU

„Czyny zamiast słów” to motto sufrażystek i organizacji WSPU z 1905 roku. Bardzo mało mówi się teraz o aktywistkach, które przyczyniły się do przyznania praw wyborczych kobietom.

Trzeba być niezwykle pewnym siebie, odważnym i zdeterminowanym, aby walczyć o swoje przywileje, tak jak robiły to sufrażystki.

A czym tak właściwie jest sufrażyzm?

To nic innego, jak ruch aktywistyczny działający pod koniec XIX i na początku XX wieku w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Celem ruchu było przyznanie częściowych, a nawet pełnych praw wyborczych kobietom.

Działaczki udzielające się w tym ruchu nazywano sufrażystkami. Stosowały one najczęściej metody nieposłuszeństwa obywatelskiego, pisały petycje, a także uciekały się do skrajnych form protestu, takich jak przykuwanie się łańcuchami do ogrodzeń, przerywanie wystąpień przeciwników politycznych, a nawet podejmowanie strajku głodowego.



Warto wspomnieć, iż sufrażystki nie robiły tego wszystkiego dla rozrywki, a walczyły, aby uzyskać prawa które należą się każdemu człowiekowi niezależnie od jego płci. Ruch kobiet w tamtych czasach był bardzo kontrowersyjny, ponieważ był to pierwszy akt sprzeciwu i zarazem podjęcie walki o równouprawnienie.

Po śmierci Emili Davison, jednej z bohaterek ruchu, która wpadła pod konianależącego do króla Jerzego V, wiele sufrażystek zostało aresztowanych i uwięzionych. Strajk głodowy na który zdecydowały się w ramach protestu nie potrwał długo,

długo, ponieważ zostały one poddane przymusowemu odżywianiu. Akcja przyniosła zmiany niekorzystne dla działaczek, a mianowicie wprowadzenie w Wielkiej Brytanii prawa, które zezwalało na czasowe zwolnienie więźnia bez względu na stan zdrowia. Oczywiście skazany wracał za więzienne kraty w momencie, gdy policja uznała, że nie ma już ku temu żadnych przeciwwskazań, aczkolwiek chory dostawał czas na wyzdrowienie. Prawo to było nazywane prawem „kotka i myszki” i miało zapobiegać strajkom głodowym prowadzonym przez aktywistki.

Mimo represji sufrażystki nie poddały się i nie zaprzestały działań związanych z walką o prawa kobiet. Pod kierunkiem Lucy Burns i Alice Paul po I wojnie światowej przeprowadziły w Stanach Zjednoczonych wiele protestów przeciw administracji prezydenta Wilsona.

A skoro mówimy o pierwszej wojnie światowej, warto wspomnieć, iż brak rąk do pracy w fabrykach podczas jej trwania doprowadził do sytuacji w której mężczyźni w pracy częściowo zastąpiły kobiety. Znacznie zmieniło to społeczny punkt widzenia na możliwości kobiet.

Era sufrażyzmu naprawdę pozwoliła kobietom odegrać ważną rolę we współczesnym społeczeństwie.

Aktywistki na początku XX wieku swoimi działaniami sprawiły, że kobiety zaczęły uczęszczać na kursy dokształcające, które dały im szansę rozwoju w dziedzinach wcześniej zdominowanych przez mężczyzn, takich jak medycyna czy prawo. Ponadto zaczęły one dostawać coraz to większe wynagrodzenie, które co prawda nie zrównało się z wynagrodzeniem mężczyzn, ale znaczne wzrosło w porównaniu z poprzednimi latami. Mniejsze lub większe osiągnięcia sufrażystek długo można by było wymieniać.

Jednak najważniejszym z nich jest zrealizowanie głównego celu ruchu, jakim było uzyskanie przez kobiety praw wyborczych. Udało się to co prawda znacznie później niż działaczki zakładały, aczkolwiek ich starania nie poszły na marne.

W roku 1920 w Stanach Zjednoczonych prawo do głosu zagwarantowała kobietom 19 poprawka do konstytucji.

W Wielkiej Brytanii, choć osiem lat później, prawa kobiet do głosu także zostały zrównane z prawami mężczyzn. W latach trzydziestych XX wieku w wielu krajach na całym świecie kobiety uzyskały pełne prawo do głosowania.

W Polsce polki otrzymały prawa wyborcze w 1918 roku, co sprawia, że od ponad 100 lat możemy brać udział w głosowaniu i wybierać swoich przedstawicieli do organów państwowych oraz organów samorządu terytorialnego.

Nie zapominajmy o aktywistkach, które się do tego przyczyniły.

L. KUCHAROWSKA

PIERWSZA DAMA PIOSENKI, CZYLI ELLA FITZGERALD

Urodzona w 1917 roku Ella Fitzgerald była słynną amerykańską wokalistką i piosenkarką jazzową.

Zmarła w 1996 roku na cukrzycę. Jako pierwsza afroamerykanka zdobyła nagrodę Grammy (1958) i 12 innych nagród. Sprzedała też około 40 milionów albumów.

Jej niezwykle elastyczny i szeroki głos zachwycał wszystkich niezależnie od rasy, wyznania, majątku i pochodzenia. Ella była również mistrzynią trudnego stylu śpiewania – zwanego scat singing. Tym sposobem potrafiła zaśpiewać – to nie pomyłka – niemal wszystkie instrumenty. Styl ten polegał na dźwiękonaśladowczym śpiewie. Z piosenkarką pracowali najwięksi wykonawcy jazzowi, tacy jak Louis Armstrong czy Benny Goodman.

Była kobietą budzącą podziw i szacunek, kobietą potrafiącą zaszarować swoim śpiewem niemal każdego. W młodości rodzice Elli Fitzgerald rozstali się i jako nastolatka zamieszkała z matką i jej partnerem. Po śmierci matki zamieszkała z ciotką. Wtedy zaczęła wagarować i często uciekać z domu, aż w końcu zdecydowała się na wyprawę. Kariera Fitzgerald zaczęła się w 1934 roku, kiedy to zaśpiewała w konkursie w Harlemie w Apollo Theater i zajęła w nim pierwsze miejsce.

Po wygranej dziewczyna dołączyła do zespołu Chucka Webba, który podczas pierwszego spotkania był oburzony jej wyglądem. Szybko jednak – gdy ta zachwyciła go swoją barwą głosu – przekonał się, że **pozory mylą**.

Piosenkarka od zawsze chciała być artystką estradową. Początkowo planowała zostać tancerką, ale jak widać nie było jej to pisane. Ella musiała się zmagać z wieloma problemami. Jednym z nich był rasizm. Właśnie ze względu na kolor skóry nie mogła zapisać się do szkolnego chóru. Kolejnym problemem był wyidealizowany i narzucony kobietom obraz ich piękna.

Wisława Szymborska „Ella w niebie”

Modliła się do Boga,
modliła gorąco,
żeby z niej zrobił,
białą szczęśliwą dziewczynę.
A jeśli już za późno na takie przemiany,
to chociaż, Panie Boże, spójrz ile ja ważę
i odejmij mi z tego przynajmniej połowę.
Ale łaskawy Bóg powiedział Nie.
Położył tylko rękę na jej sercu,
zajrzał do gardła, pogłaskał po głowie.
A kiedy będzie już po wszystkim - dodał -
sprawisz mi radość przybывая do mnie,
pociecho moja czarna, rozśpiewana kłodo.



Miały być szczupłe i ładne, co ciężko osiągnąć. Ella jako osoba przy kości pokazała światu, że **kobiety są różne i w tym tkwi ich piękno**. Oczywiście artystka nie uniknęła krytyki, ale pomimo wielu negatywnych ocen Ella знаła swoją wartość i wspięła się na szczyt zostając jedną z najlepszych wykonawców jazzowych.

W opowieści o sławnej artystce powinno znaleźć się również miejsce dla jej szczególnych związków jak i zawodów miłosnych. Ale nie to w jej postaci jest najważniejsze. Pierwsza Dama Piosenki była naprawdę wspaniałą kobietą.

Ludzie nie zwracali uwagi na jej tuszę, pleć czy kolor skóry.

Ludzie zwracali uwagę na jej niebiański głos, na jej cudowny dar do muzyki, do jazzu.

Ella Fitzgerald wykraczała poza schematy piękna i przełamywała stereotypy. Słyszac ją w radiu człowiek nie potrafił obojętnie przełaczyć stacji. Słowa wydobywające się z jej ust były kojące, a dźwięk delikatny i słodki.

Ella Fitzgerald do dziś wywołuje podobne odczucia.

Niezależnie od upływu lat jej głos dalej pozostaje fascynujący oraz uwielbiany.

Bez żadnych wątpliwości można nazwać ją kolejną niesamowitą i silną kobietą tego świata.

L.BARON

Pitagoras, Albert Einstein, Stefan Banach... a może Jakaś pani?

Prof. MARYAM MIRZAKHANI

Matematyczka, która byłaby w wieku większości naszych rodziców, bo urodziła się 1977 roku.

Pochodzi z Teheranu, czyli stolicy Iranu.

Paradoksalnie jako dziecko marzyła o karierze literackiej, ale bardzo wczesnie odkryła swój talent matematyczny.

Mając zaledwie 17 lat zdobyła złoty medal na międzynarodowej olimpiadzie matematycznej. Rok później powtórzyła swój sukces zdobywając maksymalną liczbę możliwych punktów do zdobycia.

Gdy miała 27 lat uzyskała doktorat na Uniwersytecie Harvarda, a 5 lat później została profesorką matematyki na Uniwersytecie Stanforda.

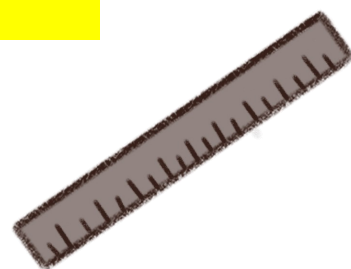
W 2014 roku została uhonorowana Medalem Fieldsa* (jako pierwsza kobieta i jedyna Iranka w historii).

Jej badania obejmowały przestrzeń Teichmüllera, geometrię hiperboliczną, hipotezę ergodyczną i geometrię symplektyczną.

W 2017 roku mając 40 lat zmarła z powodu raka piersi.



*Medal Fieldsa – nagroda przyznawana w dziedzinie matematyki dwóm, trzem lub czterem uczonym za wyniki, które miały największy wpływ na jej rozwój. Związana z nim jest premia finansowa w wysokości ok. 5500 dolarów kanadyjskich. Jest ona odpowiednikiem nagrody Nobla z matematyki.



S. BLADON

POEZJA I PROZA

PORTRET KOBIECY

Wisława Szymborska

Musi być do wyboru.

Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.

To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.

Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesole, bez powodu pełne łez.

Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na
świecie.

Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci,
jedno.

Naiwna, ale najlepiej doradzi.

Słaba, ale udźwignie.

Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.

Czyta Jaspersa i pisma kobiece.

Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.

Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.

Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym
skrzydłem,

własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.

Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.

Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.

Albo go kocha, albo się uparła.

Na dobre, na niedobre i na litość boską.



O kobietach można by dużo pisać.

Każda jest inna.

Jedna ma głowę w chmurach, a druga twardo stąpa po ziemi.

Jedna jest wylewna, a druga milcząca.

Jedna jest wysoka, a druga niska.

Jedna jest szczupła, a druga otyła.

Jedna akceptuje siebie, a druga nie.

Tak można wymieniać w nieskończoność.

Kobiety są niezrozumiałe, niejednoznaczne, ciekawą i fascynującą. U kobiety zawsze
znajdzie się coś

nowego, coś zadziwiającego. Czyż nie dlatego kobiety są źródłem inspiracji? Czyż nie
dlatego kobiety

są tak porywczymi, złożonymi postaciami w literaturze? Czyż nie dlatego kobiety
mogłyby osiągnąć wszystko co zechcą?

L.BARON

myślę

że za dużo myślę

zdecydowanie

zbyt wiele myśli

których nie potrafię wyrazić

a tak mało słów

w których mogłabym je ująć

W. PIETRZYK

CZY STRACH MIESZKA NA STRYCHU? Cz.1

Jesienią ceglane mury szkoły imienia Jane Austen współgrały z kolorami liści na drzewach. Ogromna postać patronki na witrażu na trójkątnym dachu wydawała się być prawdziwa. Właśnie na zajęcia na ósmą rano zbierało się pół szkoły liczącej 600 uczniów. Dziewczyna o kręconych blond włosach stojąc przed wejściem zaczęła się rozglądać na boki. Jej policzki czując poranny chłód zaczerwieniły się. Miała na sobie czarny płaszcz, czerwoną bluzkę z długim rękawem i szerokie dżinsy.

- O, Bianka, tu jesteś! – powiedziała do niej jakaś dziewczyna.

Miała może metr siedemdziesiąt wzrostu i krótkie, proste, brązowe włosy. W rękach trzymała puchową, czarną kurtkę. Ubrana była w beżowe spodnie i niebieską bluzę. Piegi na jej nosie zdawały się tańczyć przy słonecznym świetle.

- Anno! Czekam tu już pół godziny! Kazałaś mi być wcześniej, więc myślałam, że ty też tu będziesz! – zarzuciła Bianka. -Przepraszam. Jak mówisz do mnie Anno to znaczy, że jest źle. Myślałam, że się wyrobię. Zaczekajmy jeszcze na Leona.

- Oo nie ma mowy, Ann. Idę do środka. Chyba, że chcesz wnosić na drugie piętro moją zamrożoną postać.

Dziewczyny zdążyły zostawić kilka rzeczy w szafkach i wejść do sali, gdy Leo – wysoki chłopak z prostymi jasnobrązowymi włosami – wparował do klasy i równo z dzwonkiem krzyknął: „NIE SPÓŹNIŁEM SIĘ!”.

Tego dnia lekcje minęły wyjątkowo szybko. O godzinie trzynastej cała trójka poszła w stronę Sali z zajęć dotyczących literatury.

-Dzisiaj chyba też nie pójde te lekcję. – zaczął Leo

- Unikasz tych zajęć już od miesiąca. Kiedyś będziesz musiał chociaż powiedzieć pani Asten, że chcesz się wypisać. – odpowiedziała Ann.

- Zwłaszcza, że masz taką wymówkę – dodała Bianka.

-Ja serio się jej boję, to nie żadna wymówka! Ona wydaje się być taka... upiorna. – Mówiąc to, Leo się wzdrygnął.

- Może jeszcze powiesz, że ona się chowa w twojej szafie i straszy cię po nocach – i wtedy obie dziewczyny zaczęły udawać nauczycielkę jako zombie, na co Leo tylko przewrócił oczami i poszedł szybszym krokiem żeby je wyprzedzić.

- No dalej Leo nie obrażaj się! Przecież chcemy ci tylko zjeść mózg! – dorzuciła Bianka i chłopak zniknął im kompletnie z oczu.

- Wiem, że to zabawne i w ogóle, ale też wydaje mi się, że z tą nauczycielką jest coś nie tak. Ma taki nieobecny wzrok. Jakby była... Sama nie wiem.

- Ann niech teorie Leona na ciebie nie przechodzą. Jak chcesz to mogę panią Asten pokropić wodą święconą...

- Przestań mówić poważnie! – odpowiedziała roześmiana Ann i dziewczyny weszły do klasy.

W sali nikogo nie było oprócz nauczycielki (wyglądała na trzydzieści lat i miała na sobie sukienkę w kwiaty do kolan i brązowe włosy zawinięte w koka). Wyciągała coś z torby.

Na początku nie było widać co, ale gdy pani się wyprostowała dziewczyny skamieniały. Bianka stała się blada jak ściana, a Ann zaczęła w zdenerwowaniu mamrotać coś niezrozumiałego pod nosem.

Uczennice ujrzały panią Asten, która... wkładała swoją lewą dłoń - oderwaną od ciała - do rękawa!

CIĄG DALSZY NASTĄPI...

Lena Baron



ROZRYWKA

RECENZJA

W 1918 roku brytyjskie kobiety otrzymały prawa wyborcze, przez co w listopadzie tego samego roku stanowiły aż 43% wyborców.

Sto lat później, w 2018 roku, świętowaliśmy setną rocznicę uchwalenia tego prawa. Z tej okazji światło dzienne ujrzała książka „**Make More Noise!**” wydawnictwa Nosy Crow, która jest zdecydowanie bardzo wyjątkową pozycją. Co czyni ją tak wyjątkową? Otóż jest to zbiór opowiadań napisanych przez dziesięć wysmienitych brytyjskich autorek.

Należą do nich Emma Carroll, Kiran Millwood Hargrave, Ally Kennen, Catherine Johnson, Patrice Lawrence, M. G. Leonard, Sally Nicholls, Ella Risbridger, Jeanne Willis i Katherine Woodfine.

Ponadto, jak można wyczytać z okładki owej książki, każdy jeden funt ze sprzedaży tego zbioru powieści jest przeznaczany na międzynarodową organizację charytatywną Camfed, której misją jest edukacja dziewcząt w Afryce.

Wydawnictwo zdecydowało się więc połączyć przyjemne z pożytecznym, dzięki czemu my sami możemy dołożyć własną cegiełkę do tej szlachetnej i ważnej akcji. Książka oryginalnie została napisana po angielsku i na ten moment nie znajdziemy w internecie wydania po polsku. Język, w którym została napisana, nie jest jednak wybitnie skomplikowany, więc nadaje się dla każdego.

Wszystkie bohaterki opowiadań to młode dziewczynki i kobiety, które nie boją się walczyć o swój głos, pasję i marzenia. **Każda bohaterka jest inna, różni się klasą społeczną, charakterem i problemami, z którymi muszą się mierzyć.** Zbiór urozmaica fakt, że większość historii dzieje się w bardzo różnych epokach: możemy tu spotkać dziewczynki wyjęte ze współczesnego świata, których życie i perypetie nie odbiegają od naszej codzienności; znajdziemy jednak również opowiadania wyjęte z poprzedniej epoki, których klimat został oddany, według mnie, fenomenalnie. Możemy w nich też znaleźć postacie historyczne, zgrabnie wplecione w całą historię, które niekiedy zamykają krótkie notatki na ich temat.

Zestawienie obok siebie dziesięciu bardzo różnych od siebie opowieści i przedstawienie dziesięciu niepodobnych do siebie postaci sprawia, że na pewno każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie. Całą książkę otwiera opowiadanie wprost przedstawiające historię grupki sufrażetek, które w ramach buntu i walki o swój głos, całą noc spędziły poza swoim domem. W opowieści tej, choć nie ma wiele akcji, możemy zapoznać się z historiami dwóch kobiet, które towarzyszą głównej bohaterce. Autorka pokazuje nam w ten sposób, jak trudne i przygnębiające wręcz było życie tamtejszych kobiet i dlaczego zdecydowały się zawałczyć o swój głos. Zbiór ten pełen jest pięknych, momentami wzruszających opowieści, których przekaz jest jasny: powinniśmy zawsze mierzyć się z przeciwnościami losu i walczyć o swoje. Powinniśmy zabierać głos w sprawach, które chcielibyśmy zmienić.

Powinniśmy zrobić więcej hałasu! I właśnie ze względu na ten przekaz polecam ową pozycję każdemu czytelnikowi.



‘MAKE MORE NOISE’

SELF-CARE CLUB

Przechadzając się po Konopie zauważyłam, że coraz więcej osób maluje paznokcie. Bardziej popularnymi sposobami na ich ozdobienie jest manicure hybrydowy lub żelowy. Wiele osób zaczyna przywiązywać dużą wagę do tego aby ich dłonie wyróżniały się. Dotychczas najbardziej spotykane były delikatne, pastelowe kolory. Teraz duże wrażenie robią nowe, wyraźne wzory i kolory.

Zielone, fioletowe, żółte, niebieskie, brązowe, czerwone czy czarne? Wszystkie mogą być oryginalne i ciekawe.

W tym wydaniu chciałabym wam pokazać pomysły na jesienne paznokcie w różnych stylach!

Pierwszy pomysł jest idealny dla miłośników ciepłych jesiennych dni i wieczorów.

Delikatne, lecz efektowne paznokcie utrzymane w odcieniach beżu, brązu i szarości, nawiązują do jesiennych barw przyrody.

W podobnej kolorystyce jest design paznokci stworzony dla kawoszy, jak i miłośników herbaty.

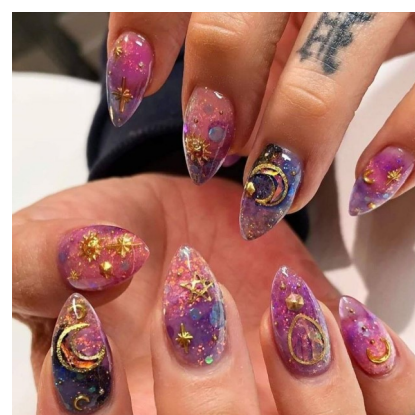
Innym pomysłem są paznokcie art.

Dwie ręce zupełnie inne, jedna w kolorze eleganckiego, matowego granatu, a druga - w delikatne wzory przypominające obraz.

Paznokcie art są świetne dla miłośników sztuki oraz dla osób, które chcą poszaleć, ale nadal trzymać się fasonu.



Alternatywą dla zwykłych, jednolitych, czarnych paznokci może być wzór łączący czerń z czerwienią i naturalnym kolorem płytki paznokcia. Te paznokcie będą idealne dla fanów "Pamiętników wampirów" lub święta Halloween.



Po więcej inspiracji zapraszam na moją tablicę na pinterestcie "nails inspo" – Kate-Kawalli

I. RUTKOWSKA

Ostatnią propozycją jest wzór dla wielbicieli folkowych klimatów i intensywnych wzorów. Zdobienie to jest pracochłonne i wymaga sporych pokładów cierpliwości ze względu na dużą liczbę różnorodnych detali, ale efekt na pewno jest tego wart.

CHWILA ZE SMAKIEM

Nie ma to jak dobra książka, kocyk i gorąca herbatka z ciasteczkami, gdy zimno za oknem.

Już niedaleko nam do takich dni, więc bądźmy przygotowani i zrobmy ciasteczka owsiane. Przepis sprawdzony wiele razy przez autorkę

Ciasteczka

owsiane

Liczba osób: _____

Czas przygotowania: _____

Składniki: _____

- * 110g orzechów
- * 170g miękkiego masła
- * 120g brązowego cukru
- * 1 duże jajko
- * 95g mąki pszennej
- * 260g płatków owsianych
- * 100g rodzynków
- * aromat waniliowy
- * 1/2 łyżeczki sody
- * 1/2 łyżeczki cynamonu
- * szczypta soli
- * opcjonalnie : wiórki kokosowe, kropelki czekoladowe



Orzechy wyłożyć na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia i wstawić na 8-10 min do piekarnika nagrzanego do 180°. Kiedy przestygną, posiekać. Masło ucierać z cukrem. Ciągłe ucierając, dodawać stopniowo jajko i aromat waniliowy. W drugiej misce wymieszać mąkę, sodę, sól, cynamon. Do masła wsypać mąkę. Dodać płatki owsiane, orzechy, rodzynki. Piec w temperaturze 170° przez około 15 min.



S. BLADON